12 zasad życia Jordana Petersona w polskim kontekście

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł stanowi pogłębioną analizę '12 zasad życia' Jordana Petersona, osadzoną w specyfice polskiej kultury i myśli chrześcijańskiej. Autor wskazuje, że wolność nie jest jedynie stanem posiadania, lecz procesem zdobywanym poprzez życie w prawdzie i branie odpowiedzialności za własny los. Tekst łączy nowoczesną psychologię ewolucyjną, w tym rolę układu serotoninowego i hierarchii dominacji, z klasycznym pojęciem Logosu. Czytelnik odnajdzie tu praktyczne wskazówki dotyczące wychowania, precyzji mowy oraz radzenia sobie z nieuniknionym cierpieniem poprzez metodę via negativa. To kompendium wiedzy o tym, jak w polskiej rzeczywistości społeczno-historycznej przekuć chaos w sensowny porządek, korzystając z dorobku psychologii egzystencjalnej i antropologii.

This article provides an in-depth analysis of Jordan Peterson's "12 Rules for Life," grounded in the specificity of Polish culture and Christian thought. The author argues that freedom is not merely a state of possession, but a process achieved by living in truth and taking responsibility for one's own destiny. The text combines modern evolutionary psychology, including the role of the serotonin system and the dominance hierarchy, with the classical concept of Logos. The reader will find practical guidance on parenting, precision of speech, and coping with inevitable suffering through the via negativa method. It is a compendium of knowledge on how to transform chaos into meaningful order in Polish socio-historical reality, drawing on the achievements of existential psychology and anthropology.

Artykuł analizuje uniwersalne zasady życia w prawdzie, odpowiedzialności i sensie, odwołując się do filozofii Jordana Petersona oraz polskiego kontekstu kulturowego i historycznego. Teza główna głosi, że wolność dojrzewa w prawdzie, a odpowiedzialność rodzi sens, co stoi w opozycji do kultury natychmiastowej gratyfikacji. Autor argumentuje, że precyzja mowy, odwaga w konfrontacji z rzeczywistością i zdolność do integracji cierpienia są kluczowe dla

budowania osobistej siły i sprawczości. Ponadto, artykuł podkreśla znaczenie relacji opartych na wzajemnym podnoszeniu poprzeczki, a nie na usprawiedliwianiu wymówek, oraz potrzebę wychowania opartego na konsekwencji bez okrucieństwa. Wreszcie, tekst wskazuje na rolę religii jako systemu operacyjnego dla psychiki, a nie zbioru dogmatów, i zachęca do praktykowania "życia bez kłamstwa" na poziomie mikro, co prowadzi do odzyskania oddechu i poczucia kontroli nad własnym życiem.

SŁOWA KLUCZOWE

12 zasad życia | Jordan Peterson | polski kontekst | odpowiedzialność | precyzja mowy | hierarchia dominacji | układ serotoninowy | sens cierpienia | życie w prawdzie | styl autorytatywny | via negativa | logos | mechanizm sprzężenia zwrotnego | antropologia chrześcijańska | psychologia egzystencjalna

Prawda: fundament wolności i odpowiedzialności

Zacznijmy od fundamentu, który w polskiej wrażliwości brzmi wyjątkowo znajomo. Wolność dojrzewa w prawdzie. To nie jest slogan, lecz reguła ergonomii ducha. Jak pisał Jan Paweł II, wolności „nie można tylko posiadać i używać”, lecz „trzeba ją stale zdobywać przez prawdę”, ponieważ dopiero wtedy rodzi się odpowiedzialność sumień. To nie deklamacja o niebieskich migdałach, ale precyzyjny opis mechanizmu: kiedy dopasowujesz swoje słowa do rzeczy, a nie rzeczy do słów, nie musisz zmuszać psychicznych strażników do pracy po godzinach. Wolność pozbawiona prawdy degeneruje się w samowolę, a samowola zawsze zamienia się w koszty, które ponoszą inni. Dlatego pierwsze przykazanie dorosłości brzmi: nie uciekaj od korekty, jaką serwuje ci rzeczywistość. W Polsce ten imperatyw ma podwójne znaczenie. Jesteśmy społeczeństwem, które wielokrotnie odzyskiwało sterowność po epokach mgły, więc wiemy, że samo „mieć rację” nie wystarcza – trzeba jeszcze mówić precyzyjnie i działać w czasie rzeczywistym.

Prawda nie jest metafizycznym luksusem, tylko narzędziem pracy. W psychologii działania stanowi punkt odniesienia, który umożliwia sprzężenie zwrotne, czyli mechanizm pozwalający korygować kurs na podstawie wyników. Bez niego nie ma uczenia się, jest tylko jałowa rotacja wymówek. Jeśli chcesz korzystać z petersonowskiej „Reguły 8” w praktyce, zacznij od prostego rytuału: nazwij problem tak, by można go było odróżnić od wszystkich alternatywnych katastrof, które podsuwa ci lęk. To właśnie robi precyzja mowy. Usuwa mgłę, w której lęgną się smoki. W polskich realiach warto dodać ostrzeżenie, że ironia bywa tanim substytutem odwagi. Lepiej jedno zdanie precyzyjne niż dziesięć ciętych ripost. I jeszcze coś z wyższej półki praktycznej: gdy nie wiesz, co zrobić, powiedz prawdę o tym, że nie wiesz, a następnie wskaż najmniejszy

następny krok, który pozostaje pod twoją kontrolą. To nie kapitulacja, lecz dopasowanie trajektorii, dzięki któremu jutro będzie mniej błędów niż dziś.

Odpowiedzialność to przeciwieństwo roszczenia bez rachunku. W języku nauk społecznych mówimy, że odpowiedzialność internalizuje efekty zewnętrzne twoich czynów, czyli zmusza cię do uwzględnienia kosztów, które twoje działania generują dla innych. W języku codziennym: bierzesz na klatę to, co wytwarzasz. Peterson idzie jednak dalej, twierdząc, że odpowiedzialność nie tylko porządkuje świat, ale przede wszystkim rodzi sens. To teza sprzeczna z kulturą natychmiastowej nagrody, lecz w pełni zgodna z antropologią. Człowiek nie jest stworzony do komfortu, tylko do stawania się. Sens pojawia się, kiedy wchodzisz na wąski grzbiet między znanym a nieznanym, jedną stopą opierając się na kompetencji, a drugą ryzykując naukę nowego. Polskie doświadczenie potwierdza tę dialektykę. U nas przesada porządku bywała tyranią, a przesada chaosu skutkowała rozpadem. Dlatego etos odpowiedzialności działa jak stabilizator lotu. Dźwiga, bo przywraca sprawczość.

Wyprostowana sylwetka reguluje poziom serotoniny

Peterson rzuca na stół coś, co brzmi jak rada z podręcznika dobrych manier: „Stań prosto z ramionami cofniętymi”. Nie jest to jednak instrukcja z zakresu savoir-vivre’u, lecz skrót myślowy z dziedziny neurobiologii. Nasz układ serotoninowy, wewnętrzny regulator pewności siebie i gotowości do działania, jest czuły na sygnały płynące z ciała. Wyprostowana postawa to nie estetyczna dekoracja, ale fizyczny sygnał wysyłany do mózgu: „mam prawo tu być, zajmować przestrzeń”. Zapala się nasza wewnętrzna serotoninowa lampka.

Ten mechanizm ma w Polsce szczególny rezonans historyczny. Naród „zgarbiony” w czasach PRL-u doskonale rozumiał, że mowa ciała bywa potężniejszym nośnikiem prawdy niż oficjalny język. Dlatego dziś wyprostowanie sylwetki przy kasie w sklepie czy na firmowym zebraniu to nie arogancja, lecz właśnie mikroćwiczenie z odzyskanej wolności. Stanisław Barańczak ujął to celnie: „Język ciała nie kłamie, a ciało zawsze pamięta”.

Przejdźmy do homara, figury budzącej zarazem fascynację i drwiny. Peterson widzi w nim symbol prastarej logiki statusu: zwycięski samiec chemicznie i fizycznie „rośnie”, przegrany kurczy się i opada na dno. Krytycy kpią, że człowiek to nie skorupiak – i mają pozornie rację. Ewolucja wyposażyła nas bowiem w ten sam archaiczny system reagowania na sygnały dominacji. Jednak w odróżnieniu od homara człowiek posiada logos – mowę, rozum i zdolność do renegocjacji reguł gry.

Warto tu wrócić do polskiego kodu kulturowego, gdzie hierarchia nie musi być brutalnym algorytmem dominacji; może być strukturą odpowiedzialności. To model „starszyzny” czy „mistrza”, który w zdrowej

tradycji nie upokarza ucznia, lecz go podnosi. Błędne odczytanie metafory homara prowadzi do kultu siły. Mądre – do praktykowania odwagi, która nie gardzi słabszym, lecz bierze go w obronę.

Przyjaciele-audytorzy: mechanizm wzajemnej korekty

Dojrzała przyjaźń nie jest paktem o wzajemnym usprawiedliwianiu wymówek, lecz sojuszem na rzecz podnoszenia poprzeczki. W literaturze ewolucyjnej nazywa się to koalicją wzajemności, w której pilnuję Twojego dobra nawet wtedy, gdy jest Ci to chwilowo nie w smak, a Ty robisz to samo dla mnie. Właśnie dlatego prawdziwy przyjaciel nie będzie Twoim bezkrytycznym rzecznikiem, lecz raczej surowym, choć życzliwym audytorem. Bez tego mechanizmu każdy z nas zaczyna dryfować, a dryf to aksjologia z deficytem kalorii – stan, w którym można przetrwać, ale nie sposób rosnąć.

Wychowanie: balans między dyscypliną a swobodą

Peterson formułuje zasadę z brutalną prostotą: nie pozwól dzieciom robić niczego, co sprawi, że przestaną być ci miłe. Brzmi to surowo? To jedynie logika psychologii rozwojowej, postrzegająca rodzica jako miłosiernego pełnomocnika świata rzeczywistego. Dziecko, które nie pozna granic w bezpiecznym domu, zostanie brutalnie skalibrowane przez społeczeństwo. Rodzic, który tego unika, oszukuje siebie i dziecko, oferując mu spokój będący ratą balonową, która kiedyś uderzy z hukiem.

W polskim krajobrazie wychowawczym oscylujemy między dwoma wadliwymi modelami: zimnym autorytaryzmem starej daty a duszącą nadopiekuńczością nowoczesnych wzorców. Potrzebny jest trzeci tor – konsekwencja bez okrucieństwa, czyli architektura oparta na kilku solidnych filarach zasad, a nie na gęstwinie zakazów. Pedagodzy nazywają to stylem autorytatywnym, stanowiącym precyzyjny stop ciepła i wymagań.

Sens kontra wygoda: hierarchia wartości w działaniu

Aksjologia, nauka o wartościach, stawia sprawę jasno: nie ma postrzegania bez celu. Mózg nie jest obiektywną kamerą, lecz filtrem, który przepuszcza tylko to, co uznałeś za ważne. Dlatego spór o wartości nie jest niewinną wymianą estetycznych upodobań, lecz brutalną walką o twoją uwagę. Kiedy na szczycie tej hierarchii stawiasz prawdę, zyskujesz klarowność niezbędną do widzenia i działania. Gdy jednak wybierasz oportunizm, czyli wygodny skrót myślowy, płacisz za niego rosnącymi odsetkami cynizmu. Dobra wiadomość? Prawda nie potrzebuje marketingu – broni się sama, poprzez rezultaty. Zła? Bywa narzędziem

bolesnym w użyciu. Właśnie dlatego mądrzy ludzie, od Sokratesa po tych z biurowej kuchni, mówią o odwadze jako o bramie prowadzącej do sensu.

Precyzja mowy porządkuje chaos rzeczywistości

Sens i porządek domagają się języka. Starożytny Logos nie jest tylko pojęciem; on dosłownie tworzy świat. To, jak mówisz, staje się fundamentem albo ruiną twojego jutra, a polszczyzna ma na to dosadne określenie: „nie kręć". Precyzja mowy nie czyni z ciebie pedanta, lecz architekta rzeczywistości. W praktyce zastosuj prostą triadę: co się stało, co to znaczy, co z tym robimy. Jeżeli z tej struktury wypada środkowe ogniwo – sens – rośnie pokusa ideologii: interpretacji, która pożera fakty. Gdy brakuje ostatniego – działania – karmimy własną bezradność. Utrzymuj te trzy filary, a odkryjesz, że nawet w trudnych rozmowach pojawia się wektor ruchu naprzód.

Ryzyko i deskorolka: trening hartu ducha

Dla Petersona religia nie jest zbiorem dogmatów, lecz systemem operacyjnym dla ludzkiej psychiki. To zbiór opowieści i symboli, które służą za interfejs między tym, co oswojone, a tym, co nieznane. Antropologia religii potwierdza tę intuicję, tłumacząc, że każdy mit działa jak mapa nawigacyjna: opisuje protokół wejścia w chaos i powrotu z łupem w postaci nowego porządku. Chrześcijaństwo, na którym Peterson tak często się opiera, podnosi tę stawkę, ucząc, że algorytm ofiarowania siebie jest kluczem do fundamentalnej transformacji, a nie zaledwie taktyką przetrwania.

W polskim kontekście ten system operacyjny ma swoją lokalną specyfikację. Religia jest tu nie tyle kwestią doktryny, ile kulturowym DNA i archiwum pamięci. Nawet ci, którzy deklarują się jako niewierzący, noszą w języku i obyczajach głęboko wdrukowane wzorce myślenia. Wielkanoc staje się czymś więcej niż świętem liturgicznym – to archetyp odrodzenia; Wigilia to nie tylko posiłek, ale rytuał pojednania, który działa nawet przy pustym krześle dla Boga. W ten sposób religia, nawet zsekularyzowana, wciąż buduje wspólny słownik wartości.

Niebezpieczeństwo pojawia się, gdy oprogramowanie ulega skostnieniu. Kiedy symbol zamienia się w fetysz, a instytucja staje się ważniejsza od żywego doświadczenia, religia przestaje być mapą. Staje się zamkniętą skorupą. Lecz nawet w tym stanie, jako język kultury, wciąż oddziałuje na system. Ks. Józef Tischner ujął to najcelniej, przypominając, że „religia to pytanie o sens, którego nie sposób zadać inaczej". I to właśnie to pytanie, a nie odpowiedź, stawia człowieka w pozycji istoty nie tylko biologicznej, lecz aksjologicznej – bytu, który projektuje i tworzy hierarchie wartości.

Mity i religia: kulturowe mapy orientacji w chaosie

Wchodzimy na najtrudniejszy grunt. Cierpienie jest fundamentalnym, nieusuwalnym elementem rzeczywistości, a życie w prawdzie wymaga konfrontacji z jego sensem. Filozofia religii od wieków prowadzi ten spór pod szyldem teodycei, czyli próby obrony Boga przed oskarżeniem o istnienie zła, bólu i śmierci w świecie, który miał być Jego dobrym dziełem. To intelektualne zmaganie z największym paradoksem istnienia.

Peterson porządkuje ten chaos, wskazując trzy główne źródła bólu. Pierwsze to tragizm samego bytu: choroba, starzenie się, śmierć – fundamentalne ograniczenia naszej biologii. Drugie to zło, które człowiek wyrządza człowiekowi: zdrada, okrucieństwo, przemoc. Trzecie źródło to my sami – nasze błędy, ignorancja i lekkomyślność. Żadnego z tych źródeł nie da się trwale osuszyć.

Jak więc żyć w świecie tak zaprojektowanym? Psychologia egzystencjalna sugeruje, że cierpienia nie da się usunąć, ale można je zintegrować ze strukturą sensu. Viktor Frankl, który przetrwał Auschwitz, ujął to lapidarnie: „Ten, kto ma po co żyć, zniesie prawie każde 'jak'". Nie jest to tania pociecha ani banalizacja bólu. To raczej wskazówka, że cel – wartość większa niż my sami – działa jak dźwignia, która zmienia sposób, w jaki niesiemy swój ciężar.

Polska kultura, od Mickiewicza po Baczyńskiego, jest przesiąknięta tą intuicją. W naszym narodowym doświadczeniu, naznaczonym stratą i ofiarą, cierpienie często stawało się swoistą „walutą sensu" – nie zawsze sprawiedliwą, ale niemal zawsze transformującą. Z psychologicznego punktu widzenia to brutalne przypomnienie: sens nie jest synonimem komfortu. Jest raczej zdolnością do odnalezienia wartości, która przewyższa naszą osobistą krzywdę i nadaje jej kierunek.

Cierpienie: integracja bólu w strukturę sensu

Każda poważna rozmowa o prawdzie w Polsce musi w końcu dotyczyć Sołżenicyna. Jego wezwanie „Żyć bez kłamstwa" to nie monumentalny postulat dla spiżowych pomników, lecz precyzyjny algorytm dla zwykłych ludzi. Mechanizm systemowego przymusu potrzebuje bowiem indywidualnej, choćby drobnej współpracy z kłamstwem; gdy zostaje ona wycofana, system traci paliwo. Nie zawsze od razu, ale zawsze nieodwołalnie. To droga trudniejsza niż iluzja „świętego spokoju", lecz spokój kupiony kłamstwem jest ratą balonową, która ostatecznie staje się niemożliwa do spłacenia.

Sołżenicyn i Peterson: etyka życia bez kłamstwa

To najtrudniejszy obszar, gdyż jest on politycznie zapalny. Nauka potwierdza, że statystyczne różnice temperamentalne między płciami istnieją, choć spektrum indywidualnych cech jest ogromne. Kobiety częściej wykazują wyższy poziom ugodowości i neurotyczności, mężczyźni zaś większą skłonność do ryzyka. To jednak tylko mapa, nie wyrok – jednostka nie musi pasować do wzorca. W polskim kontekście warto sięgnąć do tradycji personalistycznej, która przypomina, że osoba jest zawsze ważniejsza niż statystyka. Hierarchia płci nie może być sankcjonowana jako „naturalna", gdyż natura nie daje nam normy, lecz surowe dane. Normę musimy ustalać aksjologicznie, pytając: jak najlepiej chronić godność i potencjał człowieka?

Role płciowe: splot biologii i polskiej kultury

Gdy pytasz, jak żyć w prawdzie, nie szukasz estetyki, lecz działającego algorytmu. Dwie metody są niezawodne. Pierwsza to „via negativa", czyli droga przez eliminację: przestań robić to, co wiesz, że jest złe. Wyeliminuj drobne kłamstwa z codziennego oprogramowania, a zobaczysz, jak powraca ci zdolność rozróżniania. Druga to „celuj nisko, aktualizuj często". Zamiast marzyć o skoku kwantowym, codziennie czyń o jeden procent więcej dobra. Matematyka procentu składanego nie zna litości. I bardzo dobrze.

Procent składany: mechanizm ewolucji charakteru

A co z miłością, która w polskiej duszy zdaje się płonąć nieco wyższą temperaturą? Do niej właśnie przyda się naddatek mądrości. Tischner przypominał, że „miłość sama w sobie jest nie do pojęcia, ale dzięki miłości możemy pojąć wszystko". Nie trzeba tego zdania rozkładać na czynniki pierwsze; wystarczy pozwolić mu działać jak wektor, który wyznacza kierunek. W praktyce oznacza to, że autentyczna miłość nie toleruje ani służalczości, ani przemocy. Domaga się prawdy i zdolności osądu, a w rodzinie łaknie odwagi rodzicielskiej. Rodzic aspirujący do bycia przyjacielem dziecka kończy najczęściej jako porzucony negocjator. Ten zaś, który staje się „miłosiernym pełnomocnikiem rzeczywistego świata", uczy kompetencji i nie unika konfliktu. W Polsce, z naszym długim, historycznym treningiem przetrwania, to rozróżnienie jest absolutnie kluczowe. Przetrwanie bez formacji rodzi bowiem cynizm, a formacja bez miłości – twardość, która pęka przy pierwszym poważnym kryzysie.

Jeśli czujesz, że to wszystko jest wymagające, to wiedz, że dokładnie takie ma być. Viktor Frankl, idąc za Nietzschem, powtarzał, że „ten, kto ma po co żyć, zniesie prawie każde „jak"". To nie jest zaklęcie uśmierzające ból, lecz fundamentalne przypomnienie, że to właśnie kierunek nadaje siłę do dźwigania

ciężarów. W języku polskim cytat ten brzmi wyjątkowo trzeźwo, ponieważ instynktownie nie mylimy sensu z nastrojem. Sens to nie jest jakaś przyjemna, serotoninowa lampka, którą można włączyć na życzenie. To kompas. Ustaw go świadomie, a przekonasz się, że nawet najcięższe dni przestaną być chaotycznym szarpaniem się z losem.

Na koniec tej części proponuję praktykę „życia bez kłamstwa" na poziomie mikro. Wybierz jeden, konkretny obszar, w którym regularnie opowiadasz sobie półprawdy: „nie mam czasu", „to nie moja wina", „taki już jestem". Zrób sobie codzienną wersję eksperymentu Sołżenicyna i przez tydzień po prostu nie współpracuj z tym małym kłamstwem. Nie musisz ogłaszać rewolucji ani reklamować swojej nowej cnoty. Wystarczy, że odetniesz mu dopływ paliwa. Zaskoczy cię, jak szybko w tej przestrzeni pojawia się oddech i poczucie sprawczości. Pamiętaj przy tym o drobiazgach. Słynne „pogłaszcz kota, kiedy spotkasz go na ulicy" to nie jest internetowy mem, lecz trening uważności, który przypomina, że świat, choć bywa surowy, ma też swoje ciche, niespektakularne łaski.

Wkrótce zejdziemy głębiej, do samego warsztatu. Pokażę, jak przełożyć „Regułę 1" na neurobehawioralne protokoły budowania pewności siebie i jak tworzyć koalicje przyjaźni, które naprawdę ciągną w górę. Zobaczymy, jak dyscyplinować dzieci, używając minimalnej koniecznej siły, bez toksycznych nadwyżek emocjonalnych, oraz jak poruszać się po polu minowym ról płciowych z szacunkiem dla faktów biologicznych i godności osoby. Przygotuję też minilaboratorium sensu – tygodniowy plan, który pomoże zgrać twoje cele, słowa i czyny z osobistą aksjologią.

Na drogę weź ze sobą trzy polskie przypomnienia. Pierwsze: wolność dojrzewa wyłącznie w prawdzie, inaczej marnuje się w jałowym hałasie. Drugie: miłość nie zwalnia z osądu; przeciwnie, wymaga go, by nie zdegradować się do sentymentu bez kręgosłupa. I trzecie: życie bez kłamstwa to nie jest patetyczny gest

> Czy w świecie, gdzie prawda staje się towarem deficytowym, a relacje sprowadzają się do transakcji, jesteśmy jeszcze zdolni do miłości, która nie jest sentymentem, lecz wymagającym osądem? Czy potrafimy odnaleźć sens w cierpieniu, które nieustannie nas dotyka, i uczynić z niego fundament dla budowania trwałego porządku? A może skazani jesteśmy na wieczne dryfowanie, pozbawieni kompasu, który wskazywałby drogę do autentycznego życia?

Inspiracje

[1] **"12 rules for life"** Jordan B. Peterson

2018 | Random House Canada · Penguin Books (UK)

Kanadyjski psycholog kliniczny, autor i komentator medialny. Profesor emerytowany Uniwersytetu w Toronto. Znany z badań nad psychologią osobowości, zaburzeń psychicznych, psychologią społeczną, religijną i ideologiczną. Autor książek „Maps of Meaning", „12 Rules for Life" i „Beyond Order".

Canadian clinical psychologist, author, and media commentator. Professor Emeritus at the University of Toronto. Known for work in personality, abnormal, social, religious, and ideological psychology. Author of 'Maps of Meaning,' '12 Rules for Life,' and 'Beyond Order'.

University of Toronto (Professor Emeritus)

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:



[1] "Maps of Meaning: The Architecture of Belief"

Jordan B. Peterson

2002 | Routledge | ISBN: 9781135961756

Google Scholar

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[2] "Ocalone w tłumaczeniu: szkice o warsztacie tłumacza poezji z dodatkiem małej antologii przekładów-problemów"

Stanisław Barańczak

2007 | Wydawnictwo a5 | ISBN: 9788361298144



[3] "Wiersze"

Krzysztof Kamil Baczyński

2015 | Masterlab | ISBN: 9788379912155



[4] "Śpiew z pożogi"

Krzysztof Kamil Baczyński

1947 | Unknown (published underground during the war)



[5] **"The Genesis of Values"**

Hans Joas

2001 | University of Chicago Press | ISBN: 9780226400396

Google Scholar

[6] **"The Air We Breathe: How We All Came to Believe in Freedom, Kindness, Progress, and Equality"**

Glen Scrivener

2001 | Goodreads

Google Scholar

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"The Experience of Meaning in Life: Classical Perspectives, Emerging Themes, and Controversies"**

Michael F. Steger, Laura A. King, Sonja Lyubomirsky

2019 | The Journal of Positive Psychology

Google Scholar

[2] **"Meaning in life and well-being: The mediating role of gratitude"**

Eunice Eunhee Kim, Yookyung Kim

2018 | Journal of Happiness Studies

Google Scholar

[3] **"Papież Jan Paweł II"**

Jan Kopiec

1979 | Nasza Przeszłość

Google Scholar

[4] **"Tongue-tied eloquence. Notes on language, exile, and writing"**

Stanisław Barańczak

1989 | The University of Toronto Quarterly

[5] **"Zwischen Logos und Mythos. Evolutionäre Aspekte der Gedächtniskunst"**

Thomas Hauschild

2017 | Mitteilungen aus der Religionswissenschaftlichen Sammlung

[6] **"Axiology and the Evolution of Ethics in the Age of AI: Integrating Ethical Theories via Multiple-Criteria Decision Analysis"**

multiple authors

2025 | ResearchGate

Google Scholar

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[7] **"Higher-order factors of the Big Five predict conformity: Are there neuroses of health?"**

Colin DeYoung, Jordan B. Peterson, et al.

2002 | Journal of Personality and Social Psychology

[8] **"Psychological entropy: a framework for understanding uncertainty-related anxiety"**

Jordan B. Peterson, Jacob Hirsh, Christine Seguin

2008 | Journal of Abnormal Psychology

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: 67dd3426-4e99-4f4c-aac7-84326fd0ad23